KV WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., Czwartek, 5 czerwca 1941 r. Rok II-Nr 134 (239) 240

T E L E G R A M Y

ECHA SPOTKANIA NA BRENNERZE
Warunki pokoju z Francją.

Londyn 4.VI.(R) Według kół dobrze poinformowanych rozmowy na Brennerze między Hitlerem i Mussolinim dotyczyły warunków porozumienia francusko-niemieckiego. Ostateczne ich przyjęcie równałoby się zawarciu pokoju między Francją i państwami "osi".

Darlan miał zgodzić się na odstąpienie Alzacji i Lotaryngii, z pewną poprawką granic Lotaryngii, oraz kilku departamentów północnych Francji, wzamian za część francuską Belgii. Okręg Pas de Calais, pozostała część Belgii i Holandia włączone miałyby być do Rzeszy. Niemcy okupowałyby wybrzeże północne i zachodnie Francji, aż do końca wojny z W.Brytanią, oraz przez 20 lat departamenty sąsiadujące z Alzacją i Lotaryngią. Flota niemiecka i francuska korzystałyby wspólnie z pewnych baz, mianowicie z Dakaru, Casablanca, Algeru, Villefranche, Sete i Bejrutu. Ciężki przemysł francuski produkowałby dla Rzeszy pod kontrolą niemiecką.

Wzamian za tę pomoc francuską przeciwko jej dawnej sojuszniczce W.Brytanii, Niemcy przyrzekają oddać Francji Wallonię w Belgii, zezwolić na przeniesienie siedziby rządu francuskiego do Paryża, zwolnić robotników rolnych i wykwalifikowanych techników z obozów jeńców, udzielić technicznej pomocy Francji w zwalczaniu wpływów niezależnych Francuzów w zajętych przez nich częściach imperium francuskiego, zmniejszyć do połowy, t.j. do 2 milionów fr. dziennie odszkodowania wojenne, skłonić Mussoliniego do wyrzeczenia się swych żądań terytorialnych wobec Francji i zadowolenia się królestwem chorwackim.

Prasa brytyjska komentując w dalszym ciągu ostatnie oświadczenie adm. Darlana wskazuje, że opowiedział się on już właściwie całkowicie na rzecz zwycięstwa niemieckiego. "Daily Herald" rozważa następujące 7 możliwości, z jakimi należy się liczyć po spotkaniu w Brennerze, przypuszczając, że 2 i 3 są najprawdopodobniejsze. 1/ Podstępny najazd na Anglię. 2/ Zażądanie od Turcji przepuszczenia wojsk państw "osi" dla zaatakowania zagłębia naftowego w Iraku i Iranie. 3/ Atak na Irak i Palestynę przez Syrię. 4/ Silny atak na Egipt przez Libię. 5/ Wypad z północnej Afryki do baz nad Atlantykiem i kolonii francuskich i bryt. w Afryce. 6/ Wypad przez Hiszpanię dla zajęcia Gibraltaru i baz nad Atlantykiem i 7/ Atak bezpośredni na W.Brytanię i Irlandię.

RAF POWINIEN BOMBARDOWAĆ ZAKŁADY FRANCUSKIE PRACUJĄCE DLA NIEMIEC

Londyn 4.VI.(B.O.P.) Cała prasa angielska jest zdania, że lotnictwo brytyjskie winno systematycznie bombardować wszystkie te zakłady przemysłowe we Francji okupowanej lub nieokupowanej, o których wiadomo, iż pracują na korzyść Niemców. RAF nie powinien również wahać się przed zniszczeniem francuskiego przemysłu samochodowego pod Paryżem, zakładów Peugeot w Montbeliard, fabryk Creusot'a, doliny Rhone między Lyon a Valence, Chalons-sur-Saone, Rochefort, Rouen, rafinerii ropy, elektrowni oraz ważniejszych węzłów kolejowych. Dotychczas zbombardowaniu uległy rafinerie w Donges i elektrownie w Bethune.

Pisząc o wzrastającej pomocy Vichy dla Niemiec "Manchester Guardian" pi-

sze, że następstwem tego musi być wzrost akcji zbrojnej przeciwko obszarom kontrolowanym przez rząd w Vichy. "Bombardujemy lotniska syryjskie z których korzystają Niemcy. Ostatnio zbombardowaliśmy w Tunisie port Sfax, ponieważ konwój włoski szukał tam schronienia. Fakty wykazują, że postępujemy zgodnie z prawem międzynarodowym." Dlatego też, wszelkie protesty francuskie należy uważać za dowody czelności władz w Vichy.

PRASA NIEMIECKA ZMIENIA TON

Bern 4.VI.(R) Ostatnio w prasie niemieckiej ukazał się szereg artykułów, zasługujących na uwagę. Oto czasopismo "Das Reich", do niedawna jeszcze zapewniające swoich czytelników, że zwycięstwo nad W.Brytanią będzie bezapelacyjne, obecnie zmienia swój pogląd, twierdząc, że Niemcy nie mogą przegrać wojny, a W.Brytania natomiast nie jest w stanie zwyciężyć. Autor tego artykułu nie stara się jednak udowodnić w jaki sposób Niemcy mają wygrać wojnę.

Monachijski dziennik "Die Post" w artykule zatytułowanym "Pokój lub zupełne zniszczenie" z zadziwiającą czelnością zapewnia, że Niemcy nie pragną żadnych podbojów i nie mają innych pragnień prócz pokoju, tak niefortunnie zakłóconego przez Traktat Wersalski. "Pomimo porażek Anglia nie ucierpiała wiele - kończy "Die Post" - i od niej zależy obecnie, czy zdecydować się na pokój, czy kontynuować wojnę".

HITLEROWCY UŻYWAJA INTERNOWANYCH DO ROZBRAJANIA NIEWYPAŁÓW

Londyn 4.VI.(N.E.B.) Prasa ogłosiła charakterystyczną ilustrację różnic pomiędzy Anglikami a Niemcami na przykładzie metod stosowanych przy unieszkodliwianiu niewypałów. Podczas gdy brytyjskie oddziały pirotechniczne rekrutują się z ochotników, zgłaszających się z entuzjazmem do tej niebezpiecznej służby w pełnym przekonaniu, że służą dobrej sprawie - Niemcy przeciwnie do prac tych używają jeńców z obozów koncentracyjnych. Za rozbrojenie pewnej ilości niewypałów przyrzeka się jeńcom wypuszczenie na wolność, skądinąd złudną, gdyż wolność ta polega tylko na zmianie jednego obozu na inny, gdzie się lepiej je i śpi, ale zato intensywniej pracuje.

MOWA PRZYWODCY ROBOTNIKOW ATTLEE
o groźbie najazdu.

Londyn 4.VI./R/ Przemawiając na dorocznym zjeździe brytyjskiej Partii Pracy, Attlee oświadczył, że nadal istnieje groźba najazdu niemieckiego na Anglię, ale że jest wręcz cudem, iż dotychczas nie uległa ona najazdowi. Zaznaczając, że zwycięstwa nie da się osiągnąć tylko zachowując stanowisko biernej obrony, stwierdził on, że dotychczas W.Brytania nie została pobita i jest silniejszą niż dawniej. Doznaliśmy porażek i ponieśliśmy poważne straty, ale odnieśliśmy też sukcesy. Trzeba pamiętać, że Niemcy i Hitler oprócz zwycięstw odnieśli również porażki. Niemcy są najbardziej znienawidzonym narodem na świecie i gdziekolwiek żyją jeszcze ludzie miłujący wolność, stoją oni po stronie W.Brytanii.

Ameryka zrozumiała grożące jej niebezpieczeństwo. Zrozumiano też, że W.Brytania nie jest samą, lecz że stanowi awangardę demokracji i cywilizacji, walczącej z barbarzyńcami. Gdy wspomnę próby przebyte w ub.roku - oświadczył Attlee - patrzę z ufnością w przyszłość, myśląc o czekających nas wkrótce zmaganiach.

Mówiąc o sukcesach nad Włochami, których nie należy nie doceniać, mówca podkreślił, że Włochy stanowią dla Niemiec poważny ciężar.

"Hitler uzyskał znaczną przewagę nad nami, ale sojusznicy są właśnie w trakcie dopędzania go, a robotnicy brytyjscy dokonali w tym zakresie wspaniałego dzieła.

Stany Zjedn.A.P. wkroczyły na nową drogę, zrozumiawszy, że gangsterzy narodowo-socjalistyczni starają się poddać cały świat w niewolę. Miliony ludzi zjednoczonych zostało na całym świecie w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa, i zapewniona została wewnętrzna jedność w W.Brytanii."

"Nie może być mowy - zakończył przywódca robotników angielskich - o jakiejkolwiek przerwie w walce lub kompromisie, jak tylko zupełne zniszczenie hitleryzmu".

SZEF PROPAGANDY BRYTYJSKIEJ W USA

Londyn 4.VI./R/ Kierownictwo brytyjską służbą informacyjną w Stanach Zjedn.A.P. powierzone zostało ministrowi pełnomocnemu W.Brytanii w Waszyngtonie Sir G.Campbellowi, który jednocześnie zwolniony zostaje ze swych obowiązków dyplomatycznych. Pozostaje to w związku z koniecznością 1) zaspokojenia coraz to większego popytu w Ameryce na obszerniejsze informacje o brytyjskim wysiłku wojennym i 2) usprawnienia dostawy informacyj ze źródeł brytyjskich. Siedziba służby informacyjnej w USA mieścić się będzie w Nowym Jorku.

--oOo--

KIEDY NASTĄPI OFENZYWA SPRZYMIERZONYCH ?

Na marginesie ostatniego wywiadu gen. Sikorskiego interesującym będzie zapoznać się z rozważaniami na temat: kiedy może nastąpić ofenzywa Sojuszników na Niemcy ?, - które podajemy za "Kurjerkiem Codziennym".

Od chwili wybuchu wojny aż po moment obecny Sojusznicy znajdują się w defenzywie. Pierwszymi jaskółkami nadchodzącej wiosny ofenzywy sojuszniczej była zimowa ofenzywa w Libii i likwidacja Imperium włoskiego w Afryce wschodniej. Jednakowoż, pomimo wielkiego znaczenia strategicznego tych akcji, istota rzeczy pozostaje do dziś ta sama: Sojusznicy tylko się bronią. Zasadą istotną strategii wojennej i politycznej jest przygotowanie w okresie defenzywy fundamentów przyszłej akcji ofenzywnej.

Jak łatwo stwierdzić można z rachunku sił niemieckich, ofenzywa sojuszników na wielką skalę, kończącą się okupacją wszystkich ziem niemieckich, jest konieczną dla otrzymania ostatecznego rozstrzygnięcia sporu między dyktatorami, a resztą świata. Narzędziami tej ofenzywy będą: lotnictwo sojusznicze, marynarka wojenna, zmechanizowane armie lądowe, conajmniej tak liczne, jak w pełni zmobilizowane armie dyktatorów.

Nie będziemy przeprowadzać obliczeń siły mobilizacyjnej w ludziach sojuszników; samo Imperium brytyjskie, nawet bez sojuszników, może wystawić armie bez porównania liczniejsze, niż najdalej posunięta mobilizacja niemiecka. Tak samo zbytecznym jest zastanawianie się nad zagadnieniem zapasów surowców: Anglia, wspomagana przez Stany Zjedn., przez Indie holenderskie, przez znakomitą większość krajów Środkowej i Południowej Ameryki, rozporządza tak wielkim zapasem surowców, że przerobienie ich dla wygrania wojny nie jest konieczne. Zagadnienie, najbardziej istotne dla sojuszników, polega na organizacji produkcji w celu przyspieszenia momentu uzbrojenia wielkich armii ofenzywnych, jakoteż na zagadnieniu transportów na morzach.

Sprawę pierwszorzędnej wagi, od rozstrzygnięcia której zależy możliwość przejścia sojuszników do ofenzywy, jest zagadnienie panowania w powietrzu. Produkcja angielska wynosi w obecnej chwili wedle opinii p. Wrighta, rzeczoznawcy lotniczego rządu Stanów Zjednoczonych, 1650 aparatów rozmaitego typu miesięcznie. Produkcja Stanów Zjednoczonych rośnie z miesiąca na miesiąc i w miesiącu kwietniu przekroczyła 1200 aparatów. Wedle planów zbrojeniowych amerykańskich w ciągu roku obecnego i przyszłego wyprodukowanych ma być około 40.000 aparatów. Źródła szwajcarskie fachowe oceniają produkcję angielską na 2000 aparatów miesięcznie, a pełny zapas aparatów lotniczych angielskich na 1 kwietnia r.b. na 25.000 sztuk. Te same źródła amerykańskie i szwajcarskie obliczają produkcję niemiecką na 2000 aparatów miesięcznie, pełny zapas na 30.000 sztuk, z czego 10.000 aparatów pierwszej linii. Wedle oceny całkowicie zgodnej zarówno rzeczoznawców, jak i premiera angielskiego Winstona Churchilla, liczbowa równość sił lotniczych Anglii i Niemiec osiągnięta zostanie w końcu lipca br.

Anglia jeszcze w grudniu roku zeszłego budowała swe lotnictwo pod znakiem defenzywy. Wytwarzano i ustalono przede wszystkim typ aparatu myśliwskiego. Osiągnięto w tej dziedzinie wyniki tak daleko idące, że aparat myśliwski angielski jest mniej więcej czterokrotnie silniejszy, obliczając siłę ognia, niż aparat myśliwski niemiecki. Dodajmy do tego, że jest on zwrotniejszy i szybszy, a załoga jego bez porównania lepiej wyćwiczona i zdolniejsza do walki już z tytułu czystych walorów fizycznych i psychicznych, niż aparaty i ludzie "Luftwaffe". Aparaty bombowe na wielką skalę w przewidywaniu przyszłej ofenzywy zaczęto w Anglii produkować w momencie, gdy ofenzywa lotnicza niemiecka na Anglię została ostatecznie złamana. Mniej więcej od marca r.b. taktyka RAF-u w bombardowaniach Niemiec stała się wybitnie ofenzywną, dzięki posiadaniu przez RAF dostatecznej ilości aparatów lekkiego i ciężkiego bombardowania.

Ewolucja taktyki walk lotniczych doprowadza do tego, że istnieje kres sił lotniczych, które można wysłać z określonym zadaniem do spełnienia. Bombowce muszą być strzeżone przez myśliwców, wielkie formacje samolotów stają się łatwym celem dla dział obrony przeciwlotniczej. W tych warunkach zagadnieniem pierwszorzędnej wagi dla przyszłej ofenzywy sojuszników jest stworzenie typu bombowca, który posiadałby znaczną część zalet aparatu myśliwskiego, t.zn. mógł walczyć w powietrzu przeciwko aparatom myśliwskim nieprzyjacielskim. Przypuszczalnie w niedłu

gim czasie laboratoria doświadczalne angielskie i amerykańskie taki typ bombowca ustalą, i wtedy będziemy świadkami istotnej ofenzywy lotniczej sojuszników na Niemcy.

Drugim zagadnieniem kapitalnym, które rozstrzygnąć muszą Anglia i St.Zj. jest zagadnienie takiego powiększenia marynarki wojennej, by była ona niewątpliwą panią nie tylko oceanów, ale nawet i stref przybrzeżnych morskich. W grę wchodzi tutaj umożliwienie desantów, bez czego wykluczonym wydaje się przeniesienie wojny na kontynent Europy. I tutaj na plan pierwszy doty chczas ze względu na walkę o wolność mórz wysuwa się produkcja broni defensywnej morskiej; jeszcze w tej chwili Anglia i St.Zjedn. wypuszczają z doków przede wszystkim kontrtorpedowce, torpedowce, ścigacze torpedowe i specjalne statki, przeznaczone do niszczenia korsarzy podwodnych. W okresie początkowym ofenzywy sojuszników wielką rolę odgrywać będą krążowniki, krążowniki opancerzone, pancerniki i wielkie okręty liniowe. Budowa tych wielkich jednostek morskich trwa około dwóch lat. Szereg takich jednostek wedle informacji prasowych jest budowanych w Anglii i Stanach Zjedn.

Niemcy w ofenzywie francuskiej, w której niewątpliwie wystawili gros swoich sił zmechanizowanych mieli w linii 4.000 tanków. Biorąc pod uwagę różnolitość zadań, jakie staną przed armiami sojuszniczymi w chwili ofenzywy stwierdzić musimy, że ofenzywa sojuszników będzie możliwa tylko wtedy, jeżeli obok ilości czołgów, jaką rozporządzają Niemcy, conajmniej taka sama ilość czołgów sojuszniczych poza znajdującymi się w pierwszej linii, będzie w rezerwie.

Jak widzimy zadania produkcji wojennej sojuszników są olbrzymie i wymagają czasu. Wydaje się, że obliczenia zarówno takich mężów stanu, jak Winston Churchill, i rzeczoznawców wojskowych amerykańskich i szwajcarskich są słuszne: pełna gotowość ofenzywna sojuszników stanie się faktem na jesieni roku przyszłego.

Rozejrzymy się teraz w technice ofenzywy.

Anglia w obecnej chwili jest twierdzą. Brzegi angielskie są silnie obwarowane w ten sposób, że cała fantazja konstruktorów linii Maginot'a i linii Siegfrieda jest niczem w porównaniu z tym, co zrealizowano w Anglii. Pewne gwarancje obrony kontynentu Europy przeciwko ofenzywie sojuszniczej mógł mieć Hitler, gdyby poszedł tą samą drogą. Ale długość linii brzegowej europejskiej i możliwości produkcji cementu i żelaza w Europie wykluczają prawdopodobieństwo podobnego ufortyfikowania brzegów Europy. System obrony niemieckiej w tych warunkach polegać może tylko na przetworzeniu wysp przy brzegach Europy na twierdze, stanowiące pierwszą i zasadniczą linię oporu. Zacząwszy od Bornholmu, idąc poprzez Rugię, Helgoland, wyspy Fryzyjskie, wyspy Normadzkie, Sycylię, wszystkie wyspy europejskie w wypadku ofenzywy sojuszników staną się twierdzami. Jakie znaczenie tego rodzaju twierdze posiadają, jaskrawym dowodem tego jest rola Malty, a obecnie Krety i Cypru, w dzisiejszej wojnie. Pierwszym zadaniem ofenzywy sojuszników po zniszczeniu lotnictwa niemieckiego będzie opanowanie wszystkich tych wysp. W walce o te klucze do Europy wziąć musi udział lotnictwo, marynarka wojenna, przede wszystkim w postaci okrętów większych, i armia lądowa. Niewątpliwie i tu w grę wejdą nowe wynalazki w dziedzinie czołgów, jak n.p. omawiany w ogólnych zarysach przez prasę typ czołga amfibii, mogący poruszać się na przybrzeżnych wodach i bezpośrednio po wylądowaniu mogący ruszyć do ataku.

Teren okupowany przez Niemców lub znajdujący się pod ich zarządem politycznym, przedstawia cały szereg punktów newralgicznych z punktu widzenia wojskowego. Punktami takimi są: Dania, po ogarnięciu której ofenzywa sojuszników, posuwając się na południe, rozdziera niejako Niemcy na dwie części, Polska, w której zdobycie Gdańska i Gdyni niewątpliwie wywołałoby powstanie i olbrzymie pomnożenie sił korpusu ekspedycyjnego, byle tylko żołnierzom, zgłaszającym się do walki, można było dać broń, Włochy, które najłatwiej jest okupować, gdyż armia włoska nie posiada większych wartości wojskowych, a które posiadają w postaci przełęczy Brenneru klucz do marszu na Wiedeń, Holandia i Belgia, których opanowanie zagraża bezpośrednio linii Renu i odcina armię okupacyjną niemiecką we Francji, i wreszcie Bałkany, przemarsz przez które umożliwia atak na Wiedeń via Budapeszt (plan gen. Franchet d'Esperay). Newralgiczne te punkty są o tyle groźne dla potęgi niemieckiej, że ofenzywa sojuszników na tych terenach automatycznie mnoży siły alianckie, gdyż nastroje ludów podbitych są tam wyraźnie antyniemieckie.

Nie jest nam wiadomym, co jeszcze w czasie tej wojny stać się może w dziedzinie politycznej i wojskowej. Fakty takie, jak ścisła współpraca rządu Vichy z Berlinem, jak możliwość

współpracy lub zatargu między Rosją Sowiecką a Rzeszą Niemiecką, jak wystąpienie Japonii w kierunku południowym na Pacyfiku, mogą sytuację znakomicie skomplikować a tym samym wpłynąć przy utrzymaniu wszystkich innych warunków dzisiejszych - na przedłużenie wojny. Biorąc, jako podstawę rozważań stan rzeczy dzisiejszy, stwierdzić należy, że dopiero od jesieni roku przyszłego można będzie mówić realnie o rozpoczęciu ostatniej wielkiej ofenzywy sojuszników. Rok obecny poświęcony być musi wygraniu bitwy na Atlantyku, wygraniu kampanii na Bliskim Wschodzie. W roku przyszłym zagadnieniem decydującym będzie zniszczenie lotnictwa niemieckiego, jakoteż całkowite opanowanie mórz wyłącznie do morza Czarnego i Bałtyckiego. Dopiero po dokonaniu tych wstępnych czynów ofenzywnych przystąpić można będzie do ofenzywy na kontynent Europy.

W rachunkach dotychczasowych nie uwzględniliśmy nieomal zupełnie zagadnienia wytrzymałości psychicznej elementu rządzącego w Niemczech i wytrzymałości psychicznej narodu niemieckiego. Wobec specyficznego charakteru grupy rządzącej w Niemczech i wobec faktów takich, jak ucieczka Hessa do Anglii, rzecz ta wymaga specjalnego omówienia. (Alf)

K R O N I K A   B R Y G A D Y

5 C Z E R W I E C

Dziś: Bonifacego, Walerii — Jutro: Norberta

Kalendarzyk historyczny:
1940 - Rozpoczęcie nowej ofenzywy niemieckiej nad Sommą.

T E M P E R A T U R A

w dniu 4.VI. o g. 7-ej w słońcu 23°C
w cieniu 21°C
o g. 12-ej w słońcu 31°C
w cieniu 24°C

P O L S K I E   K I N O   O B O Z O W E

w czwartek dn. 5 maja br. wyświetla film p. t. " NIECZYSTA SPRAWA " z M. Douglasem i Florence Rice w rolach głównych.

Początek przedstawienia o g. 19.15.

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

CZY WOJSKA NIEM. PRZYBYŁY DO SYRII?

Londyn 4.VI. /BOP/ Od poniedziałku zaczęły napływać do Londynu pogłoski z Ankary i Madrytu, jakoby wojska niemieckie zostały wysadzone na ląd w Syrii. Doniesienia te niezostały dotychczas potwierdzone. (Wiadomość tę notujemy oczywiście z zastrzeżeniem, z jakim została przez Londyn podana. Red).

Nadchodzą natomiast z Syrii wiadomości, że ludność bardzo obawia się najazdu niemieckiego. Wytworzone zaniepokojenie jeszcze bardziej pogarsza kryzys gospodarczy, który przechodzi obecnie Syria, zwłaszcza z powodu braku środków żywności. Władze francuskie w Syrii miały zażądać od Niemców wycofania ich samolotów i innego materjału wojennego, aby uniknąć zatargu z W. Brytanią.

Z obecnie wytworzoną sytuacją w Syrii, łączą ostatnie oświadczenie gen. Weyganda, który podkreślał autorytet jakim cieszy się Francja w Syrii i Libanie, oraz jego przyjazd do Vichy na kilku dniowy pobyt. Jak wiadomo gen. Weygand był dowódcą wojsk francuskich na B. Wschodzie i uważany jest za znawcę spraw syryjskich.

Po ostatnich wystąpieniach adm. Darlana panuje jednak przekonanie, że stanął on całkowicie po stronie państw "osi" i że rząd w Vichy mógł zezwolić na wykorzystanie Syrii, jako bazy operacyjnej przez wojska niemieckie.

Dwóch członków ambasady francuskiej w Ankarze radca J. Deslaine i drugi sekretarz J. Bergner podali się do dymisji, na znak protestu przeciwko polityce współpracy z Niemcami, prowadzonej przez adm. Darlan. Politykę tę określili jako głupią i niezgodną z honorem. Udają się oni do Kairu, gdzie przyłączą się do ruchu gen. de Gaulle'a.

"NADZWYCZAJNE SPECJALNE" misje powierzone flocie amerykańskiej.

Waszyngton 4.VI. /R/ Izba Reprezentantów przyjęła we wtorek i bez debaty odesłała do Senatu, ustawę upoważniającą Prez. Roosevelta do mianowania nieograniczonej ilości wice-admirałów, którym powierzone będzie kierownictwo "nadzwyczajnymi specjalnymi" zadaniami, jakie otrzyma flota wojenna.

Na konferencji członków Narodowego Komitetu Morskiego oświadczono, że nowomianowani wice-admirałowie dowodzić będą /samodzielnymi jednostkami bojowymi/ wydzielonymi z marynarki amerykańskiej do zadań specjalnych. Nie podano jednak terminu ani miejsca dzia-

łania tych samodzielnych "jednostek bojowych".

SMIERC B.CESARZA WILHELMA II

Londyn 4.VI./R/ W środę o godz.11.30 zmarł w Doorn (Holandia) b.cesarz niemiecki Wilhelm II, który liczył 82 l.

NOWY PRZYWODCA BRYT.PARTII PRACY.

Londyn 4.VI./R/ Przewodniczącym komitetu wykonawczego brytyjskiej Partii Pracy wybrany został poseł do Izby Gmin W Green, który liczy 63 lata.

ZAKOŃCZENIE 1-GO KURSU WYŻSZEJ SZKOŁY WOJENNEJ W LONDYNIE

Londyn 4.VI.(Pol.Radio) W Londynie odbyło się uroczyste zakończenie kursu Wyższej Szkoły Wojennej.

W uroczystości wzięli udział Naczelny Wódz gen.Sikorski i głównodowodzący wojsk czechosłowackich gen.Ingr, oraz absolwenci oficerowie polscy i czechosłowaccy.

Gen.Sikorski - przemawiając - podkreślił, że jest to pierwszy wypadek w historii, że oficerowie tych dwóch narodów uczestniczą obok siebie we wspólnej szkole wojennej. W przemówieniu swem genSikorski zaznaczył, że wojna obecna przechodzić będzie jeszcze w przyszłości różne fazy.W r.1942-gim spadnie na Niemcy osłabione 3-letnią wojną uderzenie straszne. Na zakończenie uczczono pamięć ś.p.gen.Franciszka Kleeberga - jednominutową ciszą.

MINISTER STROŃSKI PRZED MIKROFONEM

Londyn 4.VI.(Pol.Radio) W środę przemawiał przed mikrofonem Pol.Radia Londyn, min.prof.Stanisław Stroński -omawiając szanse niemieckie w toczącej się wojnie.

OŻYWIONE DZIAŁANIA W ABISYNII

Nairobi 4.VI.(R) Komunikat bryt.stwierdza, że pod Debareszem, który został ostatnio zdobyty przez wojska abisyńskie, toczą się zacięte walki. Włosi dwa razy kontratakowali, lecz miasto zostało ponownie zajęte przez wojska tubylcze i brytyjskie. Od strony południowej również wywierany jest nacisk na Włochów w tym okręgu.Garnizon włoski w Gondarze, na którego czele stoi gen.Martini, jest otoczony i odczuwa brak żywności.Liczba jeńców wziętych podczas walk w rejonie jezior wynosi już obecnie 18 tys.w tym 5.572 Włochów i 12.018 żołnierzy wojsk afrykańskich. Oprócz tego zabrano bogaty łup wojenny w postaci 14 czołgów, 7 wozów pancernych i 85 dział i.t.p. Posuwanie się wojsk brytyjskich w tym rejonie trwa w dalszym ciągu. Lotnictwo bryt. atakowało główne pozycje nieprzyjacielskie pod Debareszem.

ZAJECIE MOSSULU PRZEZ ANGLIKÓW

Bagdad 4.VI.(R) Wojska bryt.zajęły w ciągu ostatniej doby Mossul.Oddziały te przybyły częściowo lądem, częściowo drogą powietrzną. Inżynierowie bryt.obsadzają z powrotem stanowiska w zagłębiu naftowym, które nie zostało naruszone. Byli to głównie członkowie "Iraqi Petroleum Company"(Irackiego Tow.Naftowego), których aresztowano i trzymano jako zakładników, a obecnie wypuszczono na wolność.

Na skutek poważniejszych zaburzeń, do jakich doszło dnia 2 bm.w Bagdadzie rząd iracki ogłosił stan wojenny w mieście.Porządek został przywrócony.

Major Glubb Pasza, przywódca znanego legionu arabskiego w Transjordanii, który odgrywa obecnie podobną rolę do słynnego płk.Lawrence podczas poprzedniej Wielkiej Wojny, powrócił do Ammanu. Ze swymi oddziałami pustynnymi brał on udział w działaniach, które zakończyły się uśmierzeniem powstania w Iraku.

BOMBARDOWANIE BEJRUTU PRZEZ ANGLIKÓW

Jerozolima 4.VI.(Pol.Radio) Bejrut był w dniu 3.VI.br.bombardowany i ostrzeliwany przez k.m. RAF-u.Głównym obiektem ataku były zbiorniki z benzyną. W Syrii znajduje się obecnie około 200 samolotów niemieckich i znaczna liczba uzbrojonych potajemnie samolotów francuskich.

DALSZE BOMBARDOWANIE BENGHAZI

Kair 4.VI.(R) W Libii nadal sytuacja jest bez zmian. Ponownie bombardowano Benghazi, wywołując pożary w zabudowaniach wojskowych, w porcie i na molo. Podczas ataku myśliwców południ. afryk. na lądowisko w Gambut zniszczono 3 samoloty nieprzyjacielskie.

DZIAŁANIA NA MORZU SRÓDZIEMNYM

Kair 4.VI.(R) W środę samoloty bryt. zaatakowały konwój statków handlowych, płynący pod eskortą kontrtorpedowców do Tunisu. Statek o poj.8.000 tonn trafiony bombą wyleciał w powietrze. Drugi o poj.5.000 tonn prawdopodobnie również zatopiono; reszta doznała poważnych uszkodzeń. W ciągu ub.tyg. kończącego się 2 czerwca RAF i marynarka wojenna zatopiły lub poważnie uszkodziły 63.000 tonn statków nieprzyjacielskich, z czego ok.55.000 ton na Morzu Śródziemnym. W Cefalonii lotnik bryt.zniszczył stojący w zatoce wodnopłatowiec włoski. Nad Maltą myśliwce bryt.strącili trzy-motorowy samolot włoski. W działaniach na B. Wschodzie stracono 1 samol.bryt., ale 2 uważane za zaginione powróciły do baz. Komunikat niemiecki utrzymuje, że w ciągu "bitwy o Kretę" wzięto do niewoli 8 tys. żołnierzy brytyjskich i 4 tys. greckich.

--ooOoo--